

Światłowód w powiecie za rok

Data publikacji: 6.08.2014 19:30

Jeszcze w tym roku mają ruszyć prace przy budowie sieci szkieletowej szerokopasmowego internetu na Śląsku Cieszyńskim. Projekt, choć już trzy lata temu został zaakceptowany przez władze wojewódzkie, musiał przejść, trwającą blisko dwa lata procedurę notyfikacyjną. Na szczęście Komisja Europejska zaakceptowała plany Stowarzyszenia Samorządowego Ziemi Cieszyńskiej.

Dzięki projektowi mieszkańcy powiatu cieszyńskiego mają uzyskać dostęp do nowoczesnej infrastruktury szerokopasmowej. Dotyczyć to będzie w szczególności osób zamieszkujących rejony górskie, gdzie istnieją problemy z dostawą usług teleinformatycznych z uwagi na trudną rzeźbę terenu. Zyskać mają również jednostki samorządu terytorialnego (12 gmin oraz powiat) dzięki nowoczesnemu, szybkiemu i bezpiecznemu obiegowi informacji w ramach sieci szkieletowej będą miały umożliwione wdrażanie usług z zakresu e-administracji, które usprawnią działalność urzędów, obniżą koszty związane z obiegiem informacji. Natomiast jednostki oświatowe będą miały możliwość wykorzystania sieci do celów edukacyjnych.

Z Bogdanem Kasperkiem, dyrektorem biura Stowarzyszenia Samorządowego Ziemi Cieszyńskiej, rozmawia Jan Bacza

O szybkim internecie w naszym powiecie mówi się już od dłuższego czasu. Jak na razie to prywatne firmy inwestują w sieć i dzięki temu coraz więcej osób może cieszyć się dostępem do sieci.

Projekt budowy sieci szerokopasmowego dostępu do internetu ma długą historię. Już trzy lata temu został napisany, został wysoko oceniony i trafił na pierwsze miejsce listy rankingowej. Podobnie jak w przypadku sieci regionalnej i miasta Częstochowa, zakładaliśmy równoległe do sieci publicznej, budowę sieci komercyjnej. To spowodowało, że projekt musiał przejść długą drogę notyfikacji w Komisji Europejskiej. Niestety, spowodowało to bardzo wydłużenie całej procedury. Ostatnią zmianę w ogłoszeniu publikowaliśmy niespełna dwa tygodnie temu. Ale co ważne, notyfikacja przeszła pozytywnie, nie będziemy mieć obniżonego dofinansowania.

Czyli sieć może być komercyjnie wykorzystana?

Oczywiście. Takie było nasze założenie. Wszystkie gminy łącznie z samorządem powiatowym tego chciały. Ten projekt ma sens wówczas, kiedy oprócz sieci publicznej będzie powstawała sieć komercyjna. Nasza sieć powstanie w miejscach, gdzie jest najbardziej potrzebna. Nie możemy jednak zaburzać konkurencyjności.

Jaka jest wartość projektu?

To ponad 19 milionów złotych. Samo dofinansowanie to około 80 procent. Pozostałą część dokładają samorządy. To w związku z procedurą notyfikacyjną, maksymalny próg dofinansowania jaki mogliśmy otrzymać.

Jak to technicznie będzie wyglądało? W ramach projektu zostanie położony kabel światłowodu w każdej gminie powiatu ?

Zgodnie z umową z Zarządem Województwa Śląskiego, rozpoczęte zostały przygotowania do realizacji wdrożenia projektu. W tej chwili jesteśmy na etapie dwóch dużych przetargów. Właśnie kończymy ich przygotowanie. Sieć powstanie w każdej z naszych gmin. Ale przypominam, my nie budujemy sieci dystrybucyjnej, ale przesyłową. Więc budujemy szkielet. Zgodnie z projektem wybudować możemy do 108 kilometrów sieci szerokopasmowej. Powiązana ona będzie z siecią regionalną, która do Cieszyna biegnie od strony Zebrzydowic. Na terenie tej gminy wzdłuż drogi wojewódzkiej 937 nasza sieć będzie wykorzystywać sieć regionalną. Nie będziemy się dublować.

Czyli nie będziecie budować na tym odcinku swojego światłowodu?

Nie, wykorzystujemy tam sieć, którą będzie w kierunku Cieszyna budowało województwo. Dzięki między innymi tym zapisom, nasz projekt znalazł się na pierwszym miejscu na liście rankingowej. Ale wysoka pozycja wynikała nie tylko z dobrze napisanego projektu, ale również z takiego faktu, że ten szybki internet po prostu jest w naszym regionie potrzebny. Niestety, jak wynika z danych Śląskiego Centrum Społeczeństwa Informacyjnego, na terenie naszego powiatu są białe plamy pod względem sieci szerokopasmowej. Czyli takie miejsca, czy nawet całe gminy, gdzie nie ma kawałka światłowodu. Oczywiście, inaczej sytuacja wygląda w Cieszynie, inaczej w Istebnej. Gdzie dzisiaj praktycznie sieci światłowodowej nie ma w ogóle. Gdyby projekt nie przewidywał wejście z siecią szkieletową do każdej z gmin, nie miałby on sensu.

Wspomniał pan o dwóch przetargach, które przed wami, czego one dotyczą.

Lada moment będziemy ogłaszać przetarg na inżyniera projektu. Drugi przetarg, ten główny na wyłonienie wykonawcy zarówno sieci pasywnej, czyli samych światłowodów i punktów dystrybucyjnych, w których firmy komercyjne będą się mogły z naszą siecią łączyć, jak również dostarczenia urządzeń aktywnych.

Nie budujecie sieci dystrybucyjnej, czyli głównym zadaniem jest to, aby do gminy dostarczyć światłowód. A na jej terenie istniejące firmy same będą go dystrybuować wśród mieszkańców.

Takie było nasze zamierzenie. Oczywiście idealnie by było, gdybyśmy w gminach gdzie nie ma szerokiej sieci dystrybucyjnej, mogli ją rozbudować. Jednak to przekracza możliwości projektu. Dodatkowo, byłoby to dosyć trudne w samym zarządzaniu. Podkreślam, nie mamy gmin do której sieć by nie docierała. Nasza sieć różnie będzie wyglądała w poszczególnych miejscowościach. Są gminy, gdzie położymy kilka kilometrów światłowodu, w innych będzie go już kilkanaście. Prosty przykład, w gminie Goleiszów idąc od Cieszyna, w najdłuższym odcinku musimy przeciąć gminę, by dotrzeć do Ustronia.

Nasz projekt wychodzi w kierunku operatorów komercyjnych, w zakresie zarządzania i rozwijania swoich dystrybucyjnych sieci. Stąd też pojawia się wiele zapytań od firm działających na Śląsku Cieszyńskim. Oczywiście, głównie są to pytania o to którędy nasza sieć pójdzie, firmy już chcą dopasować się do jej przebiegu, planują rozwój sieci dystrybucyjnej. Myślę, że to o to chodzi, nie chcemy zaburzać konkurencji. Równocześnie nie zakładamy, by w przyszłości tworzyć spółkę, która by zarządzała siecią. Właścicielem będzie Stowarzyszenie Samorządowe Ziemi Cieszyńskiej. Przynajmniej do roku 2020, czyli w okresie tzw. trwałości projektu. Później, bardzo możliwe, że sieć zostanie przekazana do samorządów członkowskich. Zarządzać siecią, a więc dbać o to, żeby na siebie zarabiała, będzie komercyjny operator wyłaniany w drodze postępowania przetargowego. To konieczne, nie jest sztuką wybudować sieć i ją rozliczyć, ale sztuką będzie, by utrzymanie sieci nie stanowiła kolejnego obciążenia w budżetach samorządowych.

W każdej gminie będzie punkt dostępowy szybkiego internetu, ale w większych miejscowościach firmy dystrybuujące sieć mają już swoje, własne źródła szerokopasmowe. Czy w tych ośrodkach to coś zmieni?

W Cieszynie czy w Skoczowie są świadczone usługi cyfrowe na wysokim poziomie, może się zdarzyć, że właśnie w tych miejscach nasza sieć nie będzie udostępniana w celach komercyjnych, by nie zaburzyć konkurencyjności – to wszystko zależy od rozmów z Urzędem Komunikacji Elektronicznej. Ale już z takich miejscowości jak chociażby Wiśla czy Ustroń, prywatni operatorzy bardzo interesują się tym projektem i proszą o precyzyjne dane o węzłach dostępowych, by móc z lokalnymi sieciami, które budują, do nich się włączyć.

Czyli nowa sieć niekoniecznie wpłynie na ceny czy dostępność w miastach, ale powinno tak być w mniejszych gminach.

Na pierwszą część pytania dzisiaj nie jestem w stanie odpowiedzieć. Z uwagi na to, że nasz projekt realizowany jest metodą 'projektuj i wybuduj', ostateczne decyzje, gdzie będzie sieć publiczna i komercyjna a gdzie tylko publiczna, zapadać będą w ciągu najbliższych miesięcy na etapie projektowania. Myślę, że nie możemy wykluczyć spadku cen, również w tych większych miejscowościach. Ale co warto zaznaczyć, sieć da szybki sygnał wszystkim gminom na korzystnych warunkach finansowych. Co więcej, dzięki projektowi zapewnimy tani internet do jednostek sektora finansów publicznych. Wiązać się to będzie z pewnymi oszczędnościami w samorządach gminnych.

Sygnał popłynie z północy województwa, jedna nitka sieci poprowadzona będzie przez Zebrzydowice, druga od strony Strumienia. Jakie są założenia, kiedy będzie sieć funkcjonowała?

Sygnal musi nią popłynąć na przełomie trzeciego i czwartego kwartału przyszłego roku. Tak zakłada harmonogram. Nie ukrywam, boimy się przetargu na wykonawcę. Liczymy na to, że w przetargach uda się wybrać dobre firmy, jak i inżynier kontraktu będzie profesjonalnie czuwał nad inwestycją. Bazujemy też na tym, że inwestycja toczyć się będzie zgodnie z trybem ze 'specustawy'. Wojewoda będzie wydawał nam jedno, zbiorcze pozwolenie na budowę a nie odrębne dla każdej części.

Dziękuję za rozmowę